Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII. Kraków, dnia 21 czerwca 1929 Nr. 24.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Stare przysłowie mówi:

„Kto naśladownictwa poleca —
sprzedaje łuski zamiast ziarna!“

Do kawy ziarnistej używać się powinno najlepszej przyprawy, albowiem smak i aromat kawy zależą od marki dodawanej domieszki.

„Prawdziwa Francka“

uszlachetnia smak kawy i nadaje jej właściwego aromatu.

WOLNY DOM SKŁADOWY S. A. W KRAKOWIE

Adres telegr.: **Dom Kraków.** **ULICA SŁAWKOWSKA L. 4** **Telefon Nr. 4302.**

Publiczne składy: tranzytowe, wolno-cłowe i krajowe przy stacji Kraków-Dąbie (pojemność 1500 wagonów). Specjalne piwnice dla wina i spirytualji.

Magazynowanie, ubezpieczenie, tranzytowa reekspedycja, clenie. Wydawanie **warrantów** dla osiągnięcia pożyczek pod zastaw towarów.

Otrzymane z zagranicy towary mogą być clone częściami w ciągu 12-tu miesięcy od dnia nadejścia do naszych składów.

Towary należy adresować:
WOLNY DOM SKŁADOWY S. A. W KRAKOWIE
stacja: Kraków-Dąbie, własny tor.

!! Przemysłowiec lub Hurtownik !!

Zaprzepaszcza rozwój swego przedsiębiorstwa wskutek zaniedbania ciągłej propagandy swych artykułów w „Przeglądzie Kupieckim“.

Budżet Państwa a budżety samorządowe.

Poniżej zamieszczamy cyfry, z których wynika, że w porównaniu z gospodarką samorządową, gospodarka budżetowa państwa jest jeszcze niezmiernie oszczędna. I tak faktyczne wydatki państwa wynosiły w miljonach złotych:

rok 1926 — 1852 milj. = 100%;
rok 1927/28 — 2.554 milj. = 137'9%;
rok 1928/29 — 2.808 milj. = 151'6%.
W tym samym czasie dochody państwa wynosiły:
rok 1926 — 1905 milj. = 100%;
rok 1927/28 — 2.768 milj. = 145'3%;
rok 1928/29 — 3.007 milj. = 157'8%.

Z cyfr powyższych wynika, że w okresie od 1926 do 1929 dochody państwa, faktycznie osiągnięte, wzrosły o 57'8 procent, wydatki o 51'6 procent.

A jak było w samorządach?

Grubo gorzej. Wydatki samorządów wynosiły mianowicie:

rok 1926 — 512 milj. = 100%;
rok 1927/28 — 603 milj. = 117'8%;
rok 1928/29 — 1.201 milj. = 234'4%.
Zaś dochody w tym samym czasie:
rok 1926 — 507 milj = 100%;
rok 1927/28 — 605 milj. = 119%;
rok 1928/29 — 1.205 milj. = 237'2%.

A zatem podczas gdy wydatki państwa powiększone zostały o 51'6 procent, wydatki samorządów powiększone zostały o 137'2 procent. I podczas gdy państwo w tym trzyletnim okresie potrafiło zaoszczędzić okrągło 470 miljonów złotych nadwyżki osiągniętych dochodów nad rozchodami, samorządy wydały do grosza powiększone o 134 procent dochody.

Konjunktury budżetowe samorządów przedstawiały się w ostatniem trzechleciu o wiele korzystniej, niż konjunktury budżetowe państwa, o czem świadczy wymownie procent podniesienia się dochodów samorządów w porównaniu z dochodami państwa. A jednak samorządy w momencie spadku konjunktury znalazły się w obliczu katastrofalnej niemal sytuacji, nie znajdując niekiedy nawet dostatecznych środków na pokrycie prostych administracyjnych wydatków.

Sprawom samorządowej gospodarki finansowej zbyt mało poświęca się u nas uwagi. Partje polityczne starają się odwrócić uwagę ogółu od tych spraw, zwracając ją na zagadnienia gospodarki państwowej. A przecież samorząd powinien być szkołą obywatela i obywatel przedewszystkiem powinien interesować się i znać na wylot sprawy swej gminy czy miasta. U nas jest odwrotnie: o sprawach gospodarki państwowej rozprawiają szeroko ludzie, którzy zapewne nie wiedzą, jak wysoki jest budżet ich własnej gminy i jaką ona prowadzi gospodarkę. Dzięki temu samorząd potrafił zupełnie uchylić się od kontroli opinji publicznej. Zato tem większy obowiązek kontroli spada na władze nadzorcze państwowe. Niestety, nie zawsze jest on należycie wykonywany.

Kto może prosić o zmianę nazwiska?

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów i komisarza rządu m. Warszawy okólnik, zawierający wytyczne, któremi należy się kierować przy załatwianiu spraw o zmianę nazwiska. Jak wiadomo, uprawnienie, związane z udzielaniem zezwolenia na zmianę nazwisk, przysługujące ministrowi spraw wewnętrznych, zostało przekazane wojewodom. Ministrowi spraw wewnętrznych przysługuje prawo decyzji na odwołanie stron.

Uprawnieni do zgłaszania sprzeciwu są nietylko ci, którzy posiadają takie samo nazwisko, jakie proszący o zmianę zamierza przybrać, lecz i inne osoby mogą z ważnych powodów zgłosić sprzeciw.

Ustawa przyznaje sprzeciwom osób, noszącym takie samo nazwisko, stanowisko uprzywilejowane, uznaje bowiem taki sprzeciw za bezwzględną przeszkodę do udzielenia zezwolenia na przybranie nazwiska, przeciwko któremu zgłoszono sprzeciw.

Okólnik poucza, że brzmienie niepolskiego nazwiska nie jest dostatecznym powodem do zezwolenia i że zasadniczo należy zezwalać na zmianę takich nazwisk, których brzmienie jest wprawdzie polskie, które jednak utrudniają danej osobie współżycie ze społeczeństwem, zarobkowanie, lub wykonywanie zawodu, narażając je na śmieszność w środowisku, w którem dane osoby żyją. Zasadniczo należy odmawiać prośbom o zmianę nazwiska na nazwisko podwójne i tylko w drodze wyjątku można by zezwolić na przybranie nazwiska, które było używane w formacjach wojskowych, jako pseudonimy.

Prośby żon rozwiedzionych o przywrócenie im, względnie zezwolenie na używanie nazwiska panieńskiego, mają być traktowane na zasadach ogólnych.

Osoby narodowości żydowskiej, pochodzące z t. zw. małżeństw rytualnych, które noszą nazwiska o brzmieniu niemieckiem i zabiegają o zmianę nazwiska na nazwisko również o brzmieniu niemieckiem, a czynią to celem uzyskania zezwolenia na zmianę używanego nazwiska, z którego korzystają nielegalnie, mogą uzyskać zgodę na tę zmianę.

Okólnik poucza dalej, że jak najliberalniej należy traktować prośby o zmianę, wnoszone przez ludność wiejską, gdyż właśnie na wsi jest największa liczba osób, noszących nazwiska o brzmieniu, utrudniającem współżycie ze społeczeństwem.

Fałszywe dolary.

Na rynku międzynarodowym ukazały się 20-dolarowe banknoty fałszywe, naśladujące emisję Federal Reserve Bank. Falsyfikat poznać po pieczęci i napisie, wybitym odwrotnie. Serja 1914, litera kontrolna C, Nr. kliszy przodowej 316, Nr. kliszy odwrotnej 1003, oraz serja 1922 litera kontrolna zrobiona niewyraźnie, przypuszczalnie „F".

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 21 czerwca 1929 Nr. 24.

TREŚĆ NUMERU:

Do ludności miast i wsi całej Rzeczposp. Polskiej.

Jak wiadomo piwo jest napojem pożywnem tylko wtenczas gdy jest czyste. Dlatego żądajcie w każdym lokalu gospodnio-szynkarskim zastosowanie mojego nowego aparatu **„CLARO“** do konserwowania piwa za cenę 75 Zł. Aparat ten zapewni wam zdrowy i czysty napój a gospodarzowi lokalu większy dochód z piwa. Aparat bowiem nietylko chroni piwo przed zwietrzeniem, lecz powoduje zwiększenie wydajności beczki o 3 litr. wskutek zgęszczenia piany.

Równocześnie donoszę, że rozpoczynam 14-to dniową reklamową sprzedaż:

I. Kompletnych aparatów do piwa z zastosowaniem aparacików **„CLARO“**.
II. **LODOWNIE** od najmniejszych domowych do 2 m. dużych w specjalnem a także i luksusowem wykonaniu.
III. **GABILOTY BUFETOWE** i ladowe, stelarze wystawowe i stelarzyki dekoracyjne o artystycznem wykończeniu dla wszystkich branż.
IV. **ZLECENIA** na niklowanie, posrebrzanie, mosiądzowanie i oksydowanie pod gwarancją trwałości.
V. **Zlecenia** na **roboty tłoczone** (drykierskie).

Kosztorysy i cenniki wysyłam darmo i frankowane.

Pierwsza kraj. fabryka aparatów piwnych, lodowni i wyrobów metalowych

P. HOROWITZ, Kraków, ul. Zacisze 6

Ważne dla hurtowników, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

Jak wiadomo, do 15 maja b. r. należało wnieść indywidualne podania o zniżenie stawki procentowej do 1% od obrotów hurtowych o ile dany kupiec nie prowadził prawidłowych ksiąg handlowych.

Dowiadujemy się jednak, że dość znaczna ilość kupców, mających warunki z odnośnego okólnika ministerjalnego, z różnych powodów we właściwym terminie, t. j. do 15 maja, podań tych nie wniosła. — Skutkiem tego więc nie mogliby korzystać z ulgi podatkowej.

Sekretarjat Krak. Stowarzyszenia Kupców (Grodzka 43) wzywa więc tych członków Stowarzyszenia, którzy zaniedbali terminu wniesienia powyższych próśb, aby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 czerwca b. r. nazwiska swoje pisemnie lub telefonicznie Sekretarjatowi zapodali.

Przeklasowanie miejscowości.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych, którzy zamierzają zgłaszać wnioski o przeniesienie poszczególnych miejscowości do innych klas podatku przemysłowego, by — o ile mają zamiar składać je za pośrednictwem Izby handlowej i przemysłowej — uczynili to w czasie jaknajkrótszym.

W szczególności — wedle obowiązujących przepisów — wnioski takie mają być złożone w Ministerstwie Skarbu przed dniem 1 sierpnia danego roku kalendarzowego, wobec tego zaś, iż Izba nie może wniosków tych przedkładać bez przeprowadzenia potrzebnych dochodzeń i skontrolowania ich zasadności, koniecznem jest już obecne ich zgłaszanie.

BIURO ORGANIZACYJNE
i BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. SANDHAUSA

zaprzysiężonego rzeczozn. Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółd. Ministerstwa Skarbu

Kraków, Szujskiego 1. — Tel. 4704.

Organizacja biur. Bilansowanie. Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. Rewizja ksiąg i bilansów. Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze.

Założenie księgowości według najnowszego systemu

„SANRECO“
(patent)

własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne.

Prospekty na żądanie. — **Druki własne.**

By tylko nie przyzwyczajono.

Kwestja, jak się stosować mają rodzice i wychowawcy wobec młodzieży, nie jest ostatecznie ustaloną. — Istnieją zapatrywania by młodzieży pozostawić pełną swobodę, wolność, słowem młodzieży nie należy niczego odmówić, czas i życie zmuszają dojrzałych ludzi do niejednej rezygnacji, czemu już młodzieży odmawiać przyjemności, stwarzać u nich niezadowolenie, zazdrość i przygnębienie?

Są atoli inni, którzy stale propagują wychowanie spartańskie. Do tych ostatnich należą najczęściej stare, zgryźliwe ciotki, histerycy, starzy kawalerowie, oraz nauczyciele, bezmyślnie swój zawód wykonywujący.

—o—

Do bardzo niedawna istniała na naszych ziemiach pańszczyzna. Stosunkowo najdłużej w Europie ujarzmiała chłopstwo szlachta polska. — Oczywiście dzisiaj człowiek nowoczesny o tej, do historji należącej prawdzie, nie mówi usprawiedliwiająco. — Faktem atoli historycznym jest, że szlachta wobec chłopa w czasach pańszczyzny niekiedy stosowała ulgi. — Gdy bowiem szlachcic zasądził chłopa na karę cielesną, a chłop pod razami padł pokaleczony i omdlały, miłosierny szlachcic odraczał dalszy wymiar kary do czasu, gdy trochę przyjdzie do siebie. — Za łaskę tę musiał chłop szlachcica po rękach całować. Szlachcic przecież mógł wykonywać swe prawo zgodnie z literą prawa, wobec nikogo nie będąc zmuszony usprawiedliwiać się.

—o—

Mamy w życiu ulgi, czyli liberalizm, mamy też i prądy, które tym ulgom sprzeciwiają się. Biurokracja bowiem dąży do tego, by nas do ulg tych nie przyzwyczajono.

Spostrzeżenia te nasuwają się nam w związku z „nowym kursem“ Min. Skarbu. — Rozumiemy bardzo dobrze, że Minister Skarbu nie może się liczyć z nowoczesnemi hasłami obywateli, ze sentymentem gdyż w Min. Skarbu mówi się b. głośno tylko o obowiązkach obywateli wobec Skarbu Państwa. — Zwykle to jeszcze tak bywa, że ze względów patrjotycznych nakładają ultrapatrjoci wielkie podatki, — a czynią to z dokładnością i skrupulatnością, godną lepszej sprawy, (ich to bowiem zupełnie nie tyczy).

Otóż z różnych stron pod adresem ministra skarbu padły ostatnio zarzuty, że fiskalizm spowodował przesilenie, że należy stworzyć pewne ulgi. — Cóż atoli może zrobić minister, skoro urzędnicy jego należą do zalecających spartańskie wychowanie.

Przyglądnijmy się kilku faktom, aby przekonać się, czy spostrzeżenia nasze nie są racjonalne.

Była ustawa o podatku majątkowym. Czasokres działania tej ustawy zakończyć się miał w roku 1927. Dokonane wymiary ściągnięto, zniszczono obywateli (czytaj poddanych). — Celu, któremu podatek ten miał służyć, nie osiągnięto. — Ministerstwo Skarbu zarządziło obecnie tajnym okólnikiem, by płatników, których od obowiązku płacenia tego podatku zwolniono na podstawie art. 53 ustawy z 11 sierpnia 1923 (Dz. U. Nr. 94), dodatkowo pociągnięto do zapłaty tego podatku za cały okres wymiarowy. Artykuł ten brzmi: „Osoby, które przy ogólnym wymiarze podatku opuszczono, lub które przy pierwotnym wymiarze niesłusznie uwolniono, albo co do których wymiar wskutek później ujawnionych okoliczności okaże się za niski, — mają być dodatkowo pociągnięte do podatku za cały okres wymiarowy“.

Prawo wymiaru podatku dla tych osób ulega jednak przedawnieniu z końcem roku 1933.

Dokonywano więc już wymiary dodatkowo.

Biegli podatkowcy stwierdzili, że obecne wymiary dodatkowe muszą być zniesione przez Komisje odwoławcze, albo będą z całą pewnością zniesione przez Najw. Trybunał Adm. n.

Tymczasowo pocą się w Krakowie obywatele (czytaj poddani) nad tymi dodatkowymi wymiarami. — Zarobią adwokaci, zarobi Skarb Państwa na stemplach, urosną w piórka różni referenci skarbowi, gdyż będą mogli robić ulgi (których mimo to nie zrobią). Skarb sam jednak nic na tem nie zyska, gdyż jeżeli nawet zainkasuje obecne kwoty z tych dodatkowych wymiarów, będzie je musiał niebawem zwrócić.

Jest tendencja niepokojenia, a gdy już nawet mija 6 lat od wejścia w życie ustawy, gdy 3 lata już mijają, odkąd podatek ten powinien przestać istnieć, nie przeszkadza to jednak zupełnie chęci urzędowania dla „dobra“ obywateli.

—o—

Inny kwiatek:

Co roku, gdy płatność podatku (zwanego szumnie patentem) za świadectwa przemysłowe przypada, sfery handlowo-przemysłowe zwracają uwagę, że termin do końca roku kalendarzowego jest fatalnym i że kupiec w terminie tym nie może świadectw przemysłowych wykupić bez wstrząsów gospodarczych. Ulg jednak w kierunku odroczenia płatności uzyskać nie można. — Kilkakrotnie uzyskiwali płatnicy zezwolenie na wykupno świadectw przemysłowych do 14 dni po terminie. — Dla charakterystyki ciężkich stosunków podajemy, że w Warszawie około 80% ogólnej liczby wykupionych świadectw przemysłowych, dokonano po 1 stycznia w bieżącym roku.

Interwenjowali reprezentanci kupiectwa w Izbie skarbowej, gdzie im przyrzeczono, iż ustawą przewidziane kary wobec tych, którzy po 1 stycznia nie nabyli jeszcze świadectwa przemysłowego, nie będą stosowane, lustratorzy jednak — w myśl instrukcyj otrzymanych z Warszawy, muszą czynności swych dokonywać.

Każdy był święcie przekonanym, że zapewnienie takie ze strony Izby Skarbowej obowiązuje naczelników urzędów I. instancji. — Tymczasowo kupcy w Wadowicach zasypani zostali ostatnio karami grzywny za niewykupienie świadectwa przemysłowego do 1 stycznia.

Prawdopodobnie nadeszło pouczenie z Warszawy, by wobec podatników (czytaj poddanych) nie stosowano tak wielkich ulg, gdyż mogliby się jeszcze broń Boże, do nich za bardzo przyzwyczaić.

—o—

OŁÓWKI L. & C. HARDTMUTHA światowej sławy



Gener. Repr. na Polskę: BERNARD RATZ, Kraków, Czarnowiejska 70. Tel. 4256.

Dalszy kwiatek:

Kto nie prowadzi ksiąg handlowych, temu przypisuje się wedle ustawy o podatku przemysłowym w handlu t. zw. hurtowym dwukrotnie wyższy podatek, aniżeli kupcom, prowadzącym księgi handlowe. — Życie atoli wykazało, że władze skarbowe nie uznają ksiąg, że kupiec taki przechodzi całą gehennę podczas kontroli ze strony władz skarbowych (zabiera się mu księgi, wypisuje adresy odbiorców, celem zbierania reponendów).

Otóż od kilku lat minister, po długich interwencjach kupiectwa zezwala, by władze umożliwiły kupcom hurtownikom, nie prowadzącym ksiąg handlowych (I. i II. kat.) wpłacać podatek przemysłowy według stawek, jakie opłacają kupcy, prowadzący księgi.

Ulga ta jednak znowu nie bywa wprowadzaną w życie, gdyż nie wszyscy naczelnicy należą do ludzi, mających serca na należytem miejscu.

Kupcy mogą czynić największe starania, naczelnik jednak jest fiskalistą, on właśnie jest tym Spartańczykiem, który boi się czynić dla poddanego ulgi. — Dzieje się to oczywiście tylko dlatego, że minister daje tak mało odpowiednim do tego ludziom, tak wielkie pole do działania.

Fakta z dziedziny ciowej, z dziedziny lotnych brygad celnych, z wymiarów podatkowych na podstawie reponendów, wadliwie zreferowanych i t. d. mogłyby tylko powiększyć nasze spostrzeżenia, że mamy do czynienia z tendencją przyznawania pewnych ulg, lecz dzieje się to nie dla faktycznej ulgi, lecz dla chęci popisu wobec szerokiej publiczności, że minister uznaje ciężkie położenie obywateli i chce im w walce o byt dopomóc.

Przyrzeka minister, przyrzeka Dyrektor Izby Skarbowej, lecz skoro przychodzi do załatwienia wówczas naczelnik Urzędu skarbowego I. Instancji staje okoniem, gdyż krzywdę odczuwa tylko poddany, szumnie nazwany obywatelem.

—o—

Najnowsze curiosa paszportów ulgowych.

Za prorządową „Prawdą“ z Łodzi ogłosiliśmy w ostatnim Nrze „Przeglądu Kupieckiego“ o prądzie liberalnym, jaki zapanować ma przy udzielaniu ulgowych paszportów handlowych.

Przyznajemy, że naiwnością było wierzyć iż ta ostatnia zapora, tamująca ruch obywatela w nowoczesnem państwie, zostanie u nas nareszcie zniesioną.

Tymczasem jednak dowiadujemy się, że naczelnicy wojewódzkich urzędów przemysłowych otrzymali nowe, tajne instrukcje, które radykalnie znoszą wszelkie w tej dziedzinie istniejące liberalizmy. — W okólniku tym zaleca się pod osobistą odpowiedzialnością stosowanie znanych metod spartańskich.

Możliwem bowiem jest, że kupiec, mając ulgowy paszport kupiecki, może go wyzyskać dla odwiedzenia zagranicznej miejscowości leczniczej, — a do tego celu nie może przecież służyć paszport ulgowy, bo temu się sprzeciwiają właściciele pensjonatów krajowych uzdrojowisk. — Wyzyskanie bowiem okazji pobytu zagranicą w celach handlowych i dla poratowania zdrowia jest czynem niepatrjotycznym i dlatego mogą kupcy w okresie letnim otrzymać paszport tylko na 8, a najwyżej do 14-tu dni.

Minęła era liberalizmu w Anglji, dlaczego więc oczekuje się naiwnie liberalizmu w Polsce, — naprawdę nie wiemy.

Capeliny LION w najmodniejszych kolorach

Składy fabryczne:
KRAKÓW Szeroka 4
LWÓW Kazimierzowska 14.

Kryzys w przemyśle skórzanym.

(Streszczenie broszury Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie).

W pierwszym rzędzie zainteresuje nas rynek wewnętrzny. W tej dziedzinie wypada stwierdzić niezmiernie silny wzrost przywozu i słaby wzrost wywozu, przyczem import surowców i półfabrykatów wzrósł o 40 procent, a wyrobów gotowych o 25 procent. Ten stan rzeczy jest ściśle sprzężony z sytuacją na rynkach zagranicznych, gdzie zauważyć się daje nadmiar skór, — z drugiej jednak strony wskutek ciasnoty gotówkowej i obserwowanego wszędzie wzrostu stopy dyskontowej, ceny surowca i półfabrykatów stale spadają, co siłą rzeczy musiało bezpośrednio odbić się na przemysłach garbarskim i obuwniczym w Polsce.

Zależność krajowego przemysłu garbarskiego od zagranicy polega przedewszystkiem na konieczności importowania ciężkich skór surowych, które są artykułem giełdowym i gotówkowym. — Podeszwowe skóry wyrabia się w Polsce w 90 proc. z surowca obcego, — pozatem garbarnie krajowe zmuszone są reimportować skóry surowe cielęce, wywożone z Polski masowo w okresie sezonowym. — Z drugiej strony przemysł krajowy musi walczyć z importem skór gotowych, które są również artykułem giełdowym, jak i surowiec. Wyłania się więc potrzeba kredytów, niezbędnych nietylko na przetrwanie okresu krytycznego, spowodowanego gwałtowną, powszechną zniżką cen surowca i wyrobów gotowych, ale także potrzebnych na konkurencję z produktem zagranicznym, sprzedawanym w Polsce taniej i na dogodniejszych warunkach kredytowych, niż wyroby krajowe.

Kupcy! Przystępujcie w charakterze członków do Stow. „SAMOPOMOC“.

Na marginesie podatkowym.

Że tak długo, dopóki Sejm nie uchwali zmiany podstaw dzisiejszego systemu podatkowego, nie będzie można przystąpić do reformy ustawodawstwa podatkowego, jest rzeczą jasną. Niemniej jest rzeczą jasną, że skutki obecnych ustaw podatkowych odbijają się fatalnie na rozwoju życia gospodarczego. Stan zatem obecny jest na dalszą metę nie do utrzymania. Ponieważ jednak rozbieżność między władzą ustawodawczą a wykonawczą nie bierze niestety końca, zachodzi pytanie czy nie dałyby się znaleźć inne środki zaradcze, któreby pewną zmianę sprowadzić mogły. Rozumuję więc w następujący sposób: Jeśli zupełna reforma z racji przesłanek politycznych nie może być narazie zrealizowaną, to niechaj sfery oficjalne, przekonane o konieczności ulżenia nacisku podatkowego, przystąpią do reform cząstkowych, to znaczy takich, które w ramach obowiązujących ustaw dadzą się przeprowadzić. — Te cząstkowe reformy powinny oprzeć się na tych przesłankach, które w całej pełni uwydatniają się dopiero przy generalnej reformie ustawodawstwa podatkowego. Będzie to zatem praca przedwstępna.

Czy takie cząstkowe reformy są w sprawach obowiązujących ustaw możliwe? Mojem zdaniem: tak, ale pod warunkiem, że szczerze budować zechcemy gmach Skarbu Państwa na dochodzie społecznym, to znaczy, że zechcemy szukać zabezpieczenia wpływów skarbowych po drodze ułatwienia w tworzeniu wzrastających oszczędności u płatników. Ważę się na twierdzenie, że większą pewność gwarantują Skarbowi rezerwy oszczędnościowe u płatników, jak nagromadzone rezerwy podatkowe w kasach państwowych. Bo pierwsze są tym motorem, który wytwórczość krajowa potęguje, a przez to wzmagają się wpływy podatkowe, gdy drugie wytwórczość tę umniejszają, zapewniając dopływ podatków przeważnie środkami egzekucyjnymi. Spróbuję więc na przykładzie uzasadnić mój punkt widzenia. Norma 2 i pół procent przy podatku obrotowym jest zasadniczą. Otóż korzystając z uprawnień Ministra Skarbu, możnaby ją zrobić normą przeważnie wyjątkową. Weźmy dla przykładu art. 7 ustawy. Ogólnie przyjmuje się, że przemysł płacić musi 2 i pół procent, albowiem 1% stawka przewidziana jest na ten przypadek, gdy sprzedaż wyprodukowanego towaru przez jedno przedsiębiorstwo przemysłowe następuje w ten sposób, iż nabyty przez drugiego przemysłowca towar zostaje przez tegoż przerobiony lub zużyty. Nigdzie jednak ustawa nie mówi o tem, by nabycie towaru, wyprodukowanego u jednego przemysłowca, musiało bezwzględnie nastąpić bezpośrednio z jednego warsztatu produkcyjnego do drugiego. Innemi słowy, stawka 1% mogłaby być stosowana nawet i w tym przypadku, gdy towar wyprodukowany u jednego przemysłowca, dostaje się za pośrednictwem kupca do rąk drugiego przemysłowca. Ponieważ zaś ustawodawcy chodziło o to, aby ze względu na przeznaczenie towaru, sprzedaż była tylko stawką 1% obłożona, więc mojem zdaniem, jest rzeczą obojętną, ze względu na cel, który przyświecał ustawodawcy, czy cel ten osiągnięty zostaje bezpośrednią, czy pośrednią drogą obrotu handlowego. Rozszerzająco, a więc bardziej życiowo, dałby się też tłumaczyć przepis, iż nabyty przez drugiego przemysłowca towar musi być u niego przerobiony lub zużyty. Gospodarczo zużycie następuje w obrocie przemysłowym nie tylko przez fizyczne zniszczenie produktu przy jednorazowem zużyciu, lecz także wówczas, gdy zakupiony przez drugiego przemysłowca produkt traci u niego, ze względu na swe przeznaczenie, charakter czynnika samoistnego, gdy, powiedzmy obrazowo, — zakupiony przez niego produkt przestaje być u niego jednostką samodzielną, a więc niejako wchłonięty zostaje przez organizm gospodarczy przedsiębiorstwa, które ten produkt dla celów dalszej produkcji zakupiło. Mamy tu zatem do czynienia z pewnego rodzaju zużyciem samoistnego charakteru zakupionego produktu, który z produktu głównego staje się bądź to ubocznym drugiego, wyższogatunkowego produktu, lub przynależnością innego organizmu gospodarczego.

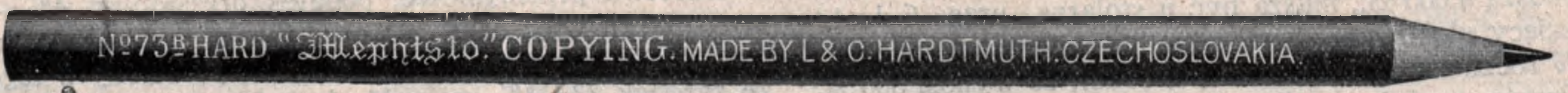
A w handlu? — 1% stawka przewidziana jest przy sprzedaży hurtowej wszelkich towarów, co daje możność szerokiej interpretacji, jeśli pojęcie „hurtu“ ujmie się mniej fiskalnie. — Podobnie zastosowanie pół proc. stawki możnaby rozszerzyć, jeśli interpretację artykułów pierwszej potrzeby ujmie się gospodarczo, bo gradacja tych artykułów na pierwsze i dalsze potrzeby jest przecież teoretyczna, a więc od woli interpretatora zależną. Nie inaczej ma to miejsce z 1% stawką przy obrotach detalicznych artykułami spożywczymi „pierwszej potrzeby“.

Te i tym podobne przepisy są rozsiane po całej ustawie, które dają możność cząstkowych reform, które biec winny w kierunku złagodzenia nacisku. Otóż uderza mnie przedewszystkiem właśnie zupełna bezczynność na tem polu i chęć zakrycia tej możliwości, którą obowiązujące ustawy dają, przez próby przerzucania odpowiedzialności za obecny stan rzeczy na Sejm. Rozbieżność między władzą ustawodawczą a wykonawczą jest nam wszystkim znaną i nie wiemy, kiedy ona zniknie. Faktem jest jednak też, że nacisk podatkowy jest tak wielki, iż stwarza równorzędną rozbieżność również i na dole, a mianowicie między płatnikami a władzami skarbowemi. Zdaje mi się, że to u dołu nurtujące zjawisko jest bardziej niebezpieczne jak to u góry, które reprezentują władze naczelne, bo tam u góry walczy się o zasady polityczne, gdy na dole względy gospodarcze przeważają. A brak uwzględniania właśnie tych momentów gospodarczych — w praktyce stwarza, że defraudacje podatkowe stają się zjawiskiem normalnem, a nie wyjątkowem, czynnikiem niejako wychowawczym. Walczyć z tem drogą kar i egzekucyj jest bezcelowem, bo się sytuacji nie zmieni. Czyż zatem nie jest bardziej wskazanem wstąpić odrazu na drogę liberalizmu fiskalnego, gdy ta droga przecież stoi otworem, bo jej istniejące ustawy podatkowe nie zamykają?

Adw. Dr. Norbert Salpeter.

Większe obroty handlowe, stałe dochody mieć będzie każdy kupiec, inserujący w „Przeglądzie Kupieckim“.

OŁÓWKI KOPJOWE — SPECJALNOŚC DLA BIUR



Gener. Repr. na Polskę: BERNARD RATZ, Kraków, Czarnowiejska 70. Tel. 4256

Rentowność w handlu.

Kwestja rentowności handlu stanowi ciągle dla kupca jedno z najbardziej aktualnych zagadnień. — Handel ma koszta, ma liczne ciężary, ma kredyt i ponosi z tego tytułu koszta, oraz za ryzyko kredytowania, a cały proceder handlu ma dla kupca przecież tylko jeden cel, a celem tym jest zarobek.

Przyznać dziś musi nawet najskrajniejszy przeciwnik handlu, że z zarobkowaniem przeciętnego kupca w Polsce w chwili obecnej nie jest różowo. — Nie są to ani już kokosowe, ani nawet ogórkowe czasy, — a główna wina leży już nie nawet w przesadnem obciążeniu fiskalnem, komunalnem, socjalnem, ale wprost lęk przed konkurentem, co z góry się eskontuje przy kalkulacji.

Ostatnio w artykule „W handlu nic nowego“ cytowaliśmy statystyczne obciążenia pierwszych kosztów w handlu dla różnych branż, które wyrażono w Niemczech cyfrą 22% od obrotów.

Obecnie branża konfekcji damskiej i dziecięcej w Niemczech przeprowadziła ankietę dla szczegółowego obliczenia kosztów tej branzy. — Związek fabrykantów tej branży ogłasza w „Konfektionär“ wyniki ankiety, z której widoczne jest, że drobne przedsiębiorstwa mają wyższe procentowo do obrotu koszta, — które dochodzą do 24.58%, — aniżeli przedsiębiorstwa wielkie. Do przedsiębiorstw mniejszych zalicza się tem firmy z obrotem rocznym do 100.000 dolarów.

Przedsiębiorstwa o brocie 400.000 dolarów mają koszty, dochodzące do 23%, a firmy większe do 21.64%. Skoro normalnie w tej branży rentowność nie przekracza 33%, stwierdzają przemysłowcy, że ta różnica 9—11%, jako zysk brutto, wskazuje na to że branża ta przestała być rentowną.

Spółdzielnie spożywcze w Wileńszczyźnie obliczają swe koszty handlowe na 9.6% w roku 1926, na 7.9% w roku 1927, na 8% w roku 1928. Skoro spółdzielnie nie płacą podatków, mają różne przywileje w zakupie, nie płacą dywidend, cyfry kosztów w tej wysokości powinny nas zmusić do zastanowienia.

„Wiadomości statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego“ Nr. 11 z dnia 5 czerwca b. r. zapodają dla spółdzielni spożywczych koszty handlowe i administracyjne na 7%. Skoro zaś spółdzielnie te są na każdym kroku popierane przez rząd, — jako ci, którzy mają ze szpon wyzyskiwaczy wybawić zubożałych konsumentów, — to przy specjalnych cenach, jakie kartel cukrowników, rządowe placówki przemysłowe, związki spółdzielcze (mąka, mydło, pieczywo, cukierki i t p.) stosują wobec spółdzielni, to te wysokie koszta zupełnie nie obciążone podatkami, powinny znowu zwrócić naszą uwagę.

W Centralach gospodarczych (hurtowniach) spółdzielni spożywczych koszta handlowe wynosiły 3.1%.

Mamy zatem już pewne podstawy do tego, że obrót mąką, solą, cukrem, obciążony jest prócz danin publicznych w detalicznej spółdzielni 7—9%.

Przyjmując, że kupiec nasz pracuje w tak idealnych warunkach (doliczając jeszcze tylko podatki, jak świadectwo przemysłowe, podatek obrotowy, dochodowy), to kalkulacja obecna na cukier, mąkę i inne artykuły spożywcze o tak zwanym masowym zbycie, dziś absolutnie nie pokrywa 12%, czyli że nie daje ani grosza zarobku.

W hurcie kalkulacja ta nie przedstawia się lepiej, jeżeli bowiem spółdzielnie hurtowne mają kosztów 3.1%, a obciążenie podatkowe przyjmiemy tylko na 2%, to w prywatnym handlu hurtowym artykułów spożywczych (mąka; cukier) absolutnie takiej kalkulacji nie spotykamy, czyli że znowu o dochodzie mowy być nie może.

Że kupiectwo u nas nie zarabia, mieliśmy już niejednokrotnie sposobność przekonać się.

Kupiec w III. kategorji o obrocie 100.000 zł w detalu (naprzykład papier, manufaktura) płaci:

za lokal rocznie	2.500
podatki od lokali 8%	200
2 siły pomocnicze po 200	2.800
opieka społeczna	960
opał, oświetlenie, opakowanie, czyszczenie lokalu etc.	1.000
razem	7.460

Mamy zatem 7 i pół procent od obrotu, bez wydatków na podatki, reklamę, wyjazdy, portorja, etc.

Weźmy handel drobny o obrocie rocznym 50.000 zł. i o ile nawet przyjmiemy na koszta tylko 1/3 tej sumy, jaką ponosi handel, mający obrotu 100.000, to przecież koszta te bez podatku i bez wydatków na reklamę, portorja, kosztów kredytu etc. wynoszą 5%, — pierwsze koszta, które obciążają handel detaliczny artykułami żywnościowymi wynoszą 6—10%.

Istnieją atoli branże o kokosowych zarobkach. — Do tych zalicza się handle mebli.

Jeden z lustratorów podatkowych złożył ostatnio w Izbie Skarbowej relację wprost rewelacyjną. — Podajemy ją bez komentarzy: Od jednego z rzemieślników stolarsko-meblarskich w Kalwarji Zebrzydowskiej dowiedział się tenże lustrator, że za meble, za które on jako producent, otrzymuje 4.000 złotych, handlarz dostaje 6.000 zł., zarabia zatem aż 2.000 złotych, czyli 33.1/3%. Wniosek: dla wymiaru podatku dochodowego gotowy i wynosi 33.1/3% przy obrocie.

Trudno będzie wyperswadować tak światłemu ekonomiście, że chyba nie bardzo ma rację.

My zaś spróbujmy na zimno obliczyć, ile faktycznie zarabia kupiec meblarz, sprzedający meble za 6.000 zł.

Faktem niezaprzeczonym jest, że meblarz musi finansować stolarza w Kalwarji. — Zaliczki na roboty, które wynoszą 4.000 zł., muszą być u stolarza przez 6 do 12 miesięcy ulokowane, czyli zupełnie unieruchomione (po 15% rocznie, licząc tylko za pół roku), co wynosi 300 zł. Przy sprzedaży mebli udziela się niestety kredytu ratalnego do 24 miesięcy. Liczmy minimalnie tylko kredyt jednoroczny przy kosztach oprocentowania 2% miesięcznie wynosi 1.440 zł. Sam więc procent wynosi 1.740 zł. Normalne regie w handlu mebli (lokal, pomoc handlowa, etc.) wynosi najmniej 9%, podatek obrotowy, świadectwo przemysłowe, podatek dochodowy 4% — przy utargu więc 6.000 zł., obciążonym jest obrót kupiecki 13%, czyli kwotą 780 zł. — Wynikałoby z tego, że zarobek 33.1/3% na meblach, które sprzedaje się na raty, przynosi kupcowi raczej stratę, nie zaś zarobek.

Warto więc na podstawie już choćby tylko powyższych kilku przykładów obserwować, jak przedstawia się faktycznie zarobek kupca we wszystkich branżach.

Sprawy podatkowe.

Doniosły wyrok Sądu okręgowego w sprawie świadectw przemysłowych dla przedstawicieli handlowych.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z czerwca 1928 r. ustaliło, że transakcje ajenturowe na rzecz firm zagranicznych, oraz jednoczesne prowadzenie operacyj towarowych na rachunek własny, względnie komisowych, należy uważać za dwa odrębne przedsiębiorstwa, obowiązane do wykupywania dwóch świadectw przemysłowych kat. II. handl.

Na tej podstawie 29 Urząd Skarbowy w Warszawie zażądał od jednego z przedstawicieli firm zagranicznych, prowadzącego jednocześnie i operacje na rachunek własny, wykupienia odrębnego świadectwa przemysłowego na przedsiębiorstwo handlu towarowego, oraz wymierzył grzywnę za prowadzenie tego rzekomego przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego.

Sprawa oparła się o Sąd Grodzki, który oskarżonego uniewinnił.

Wyrok ten został przez Urząd Skarbowy zaskarżony do wyższej instancji.

W dniu 4 b. m. w Wydziale Odwoławczym Sądu Okręgowego w Warszawie, pod przewodnictwem sędziego Koziel-Poklewskiego, przedstawiciele Władzy Skarbowej, opierając się na załączniku do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w którym to załączniku przedsiębiorstwa pośrednictwa handlowego są oddzielnie wymienione w wykazie przedsiębiorstw handlowych, obowiązanych do wykupywania świadectwa przemysłowego, stali na stanowisku, że posiadanie świadectwa przemysłowego na przedstawicielstwa nie zwalnia od obowiązku wykupienia oddzielnego świadectwa przemysłowego na prowadzenie operacji na rachunek własny, o ile takowe mają miejsce.

Natomiast rzeczoznawcy, wezwani przez obronę, wyjaśniali, że taryfa, dołączona do art. 23, ma charakter tylko informacyjny co do kategorji świadectwa przemysłowego dla danego przedsiębiorstwa. Zdaniem obrony miarodajnym dla obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego jest fakt **posiadania oddzielnego zakładu handlowego**, t. j. specjalnego pomieszczenia lub części pomieszczenia, przeznaczonej do wykonywania pewnych różnych czynności handlowych. W jednym zakładzie mogą być wykonywane różne czynności handlowe, choćby one w załączniku do art. 23 były odrębnie wymienione, o ile wykonywanie ich nie odbywa się w specjalnem pomieszczeniu, do tego wyznaczonem.

W przedsiębiorstwach pośrednictwa handlowego siłą konieczności muszą być nieraz wykonywane operacje na rachunek własny, jak również i odwrotnie, — przedsiębiorstwa czysto towarowe bardzo często dokonywują transakcje o charakterze czysto ajenturowym, t. j. tylko za wynagrodzeniem prowizyjnem.

W danym konkretnym wypadku nie może być, zdaniem obrony, mowy o prowadzeniu jakichś dwóch odrębnych przedsiębiorstw, ponieważ w niem zarówno operacje na rachunek własny, jako też i ajenturowe stanowią organiczną całość, ściśle się ze sobą zlewają i właściwie stanowią tylko pewne oddzielne czynności, wykonywane w jednem i tem samem przedsiębiorstwie handlowem, mieszczącem się w jednym zakładzie handlowym.

Z tych względów, zdaniem obrony, brak wszelkich podstaw do żądania od oskarżonego dwóch odrębnych świadectw przemysłowych.

Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora przychylając się do wywodów obrony, oskarżonego uniewinnił.

W myśl tego orzeczenia, które zostanie powitane z uznaniem przez szerokie sfery przedstawicieli handlowych, można za jednem świadectwem przemysłowem kat. II. handl. prowadzić równocześnie operacje na rachunek własny, względnie komisowe, oraz ajenturowe.

Ulgi podatku obrotowego przy handlu nawozami sztucznymi.

Nawozy sztuczne należy zaliczyć do towarów niezbędnych, co do których mają zastosowanie postanowienia ustawy o podatku przemysłowym. Od surowców, wymienionych w cytowanym ustępie, pobiera się obecnie podatek obrotowy w wysokości pół procent; dotychczas zaś płacono w hurcie podatek od nawozów sztucznych w wysokości 1 procent. Powyższe zarządzenie ma zastosowanie do obrotów, osiągniętych począwszy od 1 stycznia 1929 r. (okólnik Ministr. Skarbu z dnia 11 maja b. r. Z. D. V. 3. 668/4).

Prowadzenie przez piekarnię czynności ubocznych — sezonowych — wymaga wykupienia odrębnego świadectwa przemysłowego.

Urząd Skarbowy w Lublinie decyzją z 16 grudnia 1926 r. uznał, że Jakób Hersz Fr., prowadzący piekarnię i posiadający na to świadectwo przemysłowe VIII. kat. przem., powinien był na prowadzony w tej piekarni w roku 1926 sezonowy wypiek macy wykupić dodat-

kowo półroczne świadectwo przemysłowe V. kateg. przem., w zależności od ilości zatrudnionych robotników przy wypieku macy i za niewykonanie tego obowiązku skazał Fr. na 300 zł. grzywny.

Wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 1928 r. K. 2896/27 skazano Fr. na wykupno półrocznego świadectwa przemysłowego V. kategorji w myśl okólnika Min. Skarbu z dnia 30 stycznia 1926 r. L. D. P. O. 1566/III./26. na podstawie którego Min. Skarbu zezwolił przedsiębiorstwom wypieku i sprzedaży macy na nabywanie półrocznych świadectw przemysłowych, jako przedsiębiorstwa sezonowe.

Orzeczenia Sądu Najwyższego.

Czy strajk jest zerwaniem umowy?

Często z okazji strajków dochodziło do sporów prawnych na temat czy strajk jest zerwaniem umowy. — W Łodzi niedawno sąd okręgowy (obecnie należy to już do sądu pracy) wydał wyrok, orzekający, że strajk nie jest zerwaniem umowy, o ile został uprzednio zapowiedziany. Sprawa ta oparła się o Sąd Najwyższy, który zajął inne stanowisko, z którem się zapoznać warto, bo taki wyrok Sądu Najwyższego staje się dla wszystkich sądów zasadą rozstrzygania sporów. — Otóż Sąd Najwyższy orzekł, co następuje:

1) Nie każde zbiorowe porzucenie pracy przez pracowników samo przez się powoduje zerwanie umowy z ich winy.

2) Pomimo, że wolność koalicji i związanych z nią czynów jest zastrzeżona konstytucyjnie, jednakże nie jest do pomyślenia, aby była połączona z możnością z jednej strony dobrowolnego niewykonania umowy przez pracownika, z drugiej zaś strony z bezwzględnem zachowaniem mocy tej umowy w stosunku do pracodawcy.

3) W każdym poszczególnym wypadku zbiorowe zaprzestanie pracy, wyrzeczenie, o ile może być uznane za zerwanie stosunku umowy pracy, powinno być oparte na szczegółowem rozpoznaniu okoliczności danego przypadku.

Strajk może więc być usprawiedliwiony nawet bez zapowiedzenia, jeśli są ważne przyczyny, naprzykład niedotrzymanie umowy przez pracodawcę, lub innego rodzaju krzywdzenia robotnika. Jeżeli jednak ważnych przyczyn niema, wtedy sama zapowiedź nie czyni strajku dozwolonym, bo nie jest do pomyślenia, aby tylko jedna ze stron miała obowiązek dotrzymania umowy. Jednakowoż pracodawca może tylko wtedy uznać umowę za złamaną, i z tego powodu czuć się zwolnionym ze swych obowiązków, jeśli przez strajk poniósł straty materjalne.

To zastrzeżenie jednak nie na wiele się przyda, bo pracodawca zawsze prawie będzie mógł udowodnić, że poniósł wskutek strajku straty. Wyrok ten jest więc ostrą przestrogą przed wywoływaniem strajków, nie uzasadnionych koniecznością i słusznością sprawy.

Swobodna umowa o komorne, a lichwa.

W pewnych warunkach może lokator z właścicielem umownie ustalić komorne, przekraczające stawki ustawy o ochronie lokatorów (lokal handlowy, biuro, mieszkanie, złożone z więcej, jak 4 pokoji). — Oczywiście nadmierność komornego może według tej ustawy powodować lichwę. — Lokator, zawarłszy swobodną umowę co do warsztatu, zażądał później zniżenia komornego do stawek ustawowych, powołując się na przepis o lichwie, oraz przepisy ustawy cywilnej, które postanawiają nieważność umowy, jeśli wyzyskano przymusowe położenie strony przeciwnej, celem zapewnienia sobie nadmiernych korzyści. Sąd Najwyższy orzeczeniem z 14 sierpnia 1928, Rw. III. 2153/27 oddalił jego skargę, przyjmując, że przy swobodnej umowie o komorne z art. 3 ustawy o ochronie lokatorów nie można podnosić zarzutu lichwy.

Nadesłane.

Powrót do kondycji: „Na otwarty rachunek".

Fatalne skutki inflacji wekslowej nie dadzą się jeszcze nawet w przybliżeniu określić, ale faktem jest, że wywarły one wprost katastrofalny wpływ na całokształt gospodarstwa krajowego, fala protestów spowodowała już kompletne poderwanie wzajemnego zaufania sfer gospodarczych do siebie i pociągnęła za sobą ruinę tysięcy egzystencyj. — Oczywiście nie da się przewidzieć, o ile liczba tych protestów jeszcze dalej wzrośnie, albowiem o jakiejś poprawie stosunków w obecnym sezonie nie może być mowy. — Że ta epidemja protestów przy pogorszeniu się konjunktury wybuchnąć musiała, to można było z góry przewidzieć.

Sytuacja kupca detalicznego, dającego weksle na pokrycie, jest wprost fatalna. — Krępowany płatnościami terminowemi, nie może swobodnie dysponować utargiem i znajduje się ciągle w opresji moralnej. — Że taki stan psychiczny kupca nie może się przyczynić do normalnego rozwoju jego przedsiębiorstwa, nie ulega kwestji. — Ciągle zdenerwowanie i niepokój czy będzie mógł wykupić w terminie weksel, — ma ten skutek, że kupiec zaniedbuje swoją klijentelę źle i cała jego praca jest chaotyczna.

Przez dawanie weksla los detalisty zmienił się zasadniczo na niekorzyść. Po pierwsze mógł detalista przy kupnie towarów na otwarty rachunek przy zdarzającej się niepomyślnej konjunkturze, samowolnie lub za zgodą dostawcy zwlekać z zapłatą rachunków, nie narażając się przytem na żadne kompromitacje i depresje moralne. — Dostawca, zasobny w kapitały, pomimo niezadowolenia, nie robił z tego kwestji, po drugie mógł detalista w czasach ciężkiego położenia odciążyć swoje za bogato w towary zaopatrzone składy, zwracając pod różnymi pretekstami część tych towarów swojemu dostawcy, zmniejszając w ten sposób swe nadmierne obciążenie. — Wskutek tych manipulacyj, które moralnie rzecz biorąc, — może nie zasługują na pochwałę, doznał detalista wielkiej ulgi i mógł znowu swobodnie oddychać. — Dawaniem weksli detalista zrzeka się dobrowolnie tych wszystkich dobrodziejstw, wyżej przytoczonych i musi cierpliwie znosić wszystkie katusze i konsekwencje, połączone z dawaniem weksli.

Z powyższych wywodów wynika niezbicie, że kupcy detaliści powinni konsekwentnie dążyć, a to całą siłą, do powrotu do formy kredytowej — na otwarty rachunek. — Nie wyobrażam sobie wprawdzie, że realizacja tej dewizy może nastąpić w krótkim czasie, albowiem

interes dostawcy leży na przeciwnym biegunie, a ten z różnych powodów nie tak łatwo rezygnuje ze swoich zdobyczy, — ale w każdym razie jest ta sprawa dla kupców detalistów piekąca i zdałoby się zmobilizować wszystkie siły dla osiągnięcia tego, dla żywotnych interesów kupiectwa detalicznego, ważnego celu.

Zażalenia.

Pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Kupcy przy ul. Szpitalnej skarżą się na późne doręczanie poczty.

Listonosze doręczają bowiem pocztę rano dopiero koło godziny 11'30—12'30 przedpołudniem, poczta zaś druga zupełnie nie bywa doręczana. — Szkody znaczne ponoszą kupcy wskutek tego zaniedbania. Co kilka dni wysyła poczta nowych listonoszy na tę ulicę i aż się nowy listonosz wprawi nieco, zastępuje się go innym listonoszem.

Możeby Dyrekcja Poczt i Telegrafów zechciała wglądnąć do tego niedbalstwa i zarządzić remendurę.

KRONIKA.

„Spółki Akcyjne w Polsce“.

Wydawnictwo firmy „Par“, „Spółki Akcyjne w Polsce“ w IV. swym roczniku, który co dopiero wyszedł z druku, podaje szczegółowe i najświeższe informacje o wszystkich spółkach akcyjnych, istniejących na terenie całej Polski. Dane o każdej spółce akcyjnej obejmują: siedzibę, oddziały, rok założenia, cel, wysokość kapitału akcyjnego pierwotnego i przewalutowanego, wartość normalną akcyj, ostatni bilans roczny, wysokość dywidendy za ostatnie kilka lat, ilość pracowników, skład Rady Nadzorczej i Zarządu, a także kursy akcyj.

Podręcznik nabyć można we wszystkich księgarniach lub wprost od wydawców biura ogłoszeń „Par“ w Poznaniu i wszystkich jego oddziałach w kraju.

Nowy projekt ustawy o budowie tanich mieszkań.

Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do opracowania projektu ustawy o budowie tanich mieszkań, który oparty będzie na zupełnie innych podstawach, niż wycofany ostatnio przez Rząd z Sejmu projekt rozwiązania kwestji budowlanej. Prace Ministerstwa Robót Publicznych pójdą równolegle z nowymi projektami podatkowymi — opracowanymi przez Ministerstwo Skarbu.

Bilety okrężne po Polsce.

Zarząd polskich kolei państwowych wprowadził 15-dniowe bilety okrężne, które upoważniają do podróży po Polsce w dowolnych kierunkach i dowolnymi pociągami, byle tylko bilet taki ostemplowany był w ciągu 15 dni w biurze P. W. K. w Poznaniu. Ceny tych biletów wynoszą: w klasie 3-ciej — 102 zł., w klasie 2-giej — 153 zł., w klasie 1-szej — 225 zł. Bilety okrężne nabywać można w dyrekcjach kolejowych, oraz w ajencjach biura podróży „Orbis“ i Międzynarodowego Tow. wagonów sypialnych. Podróżni, którzy pragną odbyć podróż okrężną po Polsce — według z góry ustalonej marszruty, mogą nabywać w ajencjach biura podróży „Orbis“ i Międzynarodowego Tow. wagonów sypialnych bilety zeszytowe ze zniżką półnormalnych cen.

Fabryka opon samochodowych w Polsce.

Skutkiem stosunkowo bardzo pomyślnego rozwoju automobilizmu w Polsce, zapotrzebowanie opon samochodowych jest już tak znaczne, że opłaca się założenie w Polsce fabryki opon. Jak się dowiadujemy czynione są obecnie już przygotowania do założenia aż dwóch takich fabryk. Mianowicie w Tarnowie planuje założenie takiej fabryki pewna firma angielska, a w Krośnie podobną fabrykę zamierza założyć jedna ze znanych polskich firm wyrobów gumowych.

Rozporządzenie Min. o opiekunach społecznych.

Wszyscy wojewodowie otrzymali rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o wykonaniu ustawy o opiekunach społecznych. Do dnia 10 lipca poszczególne gminy mają przedstawić listy kandydatów, desygnowanych na stanowiska opiekunów społecznych. Najpóźniej do dnia 10 września ma nastąpić wybór tych opiekunów społecznych. — W jednym z najbliższych Dzienników Ustaw ogłoszone zostanie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w sprawie współdziałania policji z opiekunami społecznymi w dziedzinie prowadzonej przez nich akcji. Do dnia 1 listopada będą stworzone komisje opieki społecznej, zaś do 1 grudnia wojewódzkie komisje opieki społecznej.

Ile chleba zjadają Polacy?

W jednem z angielskich czasopism naukowych pojawiła się ciekawa statystyka spożywania chleba na całym świecie. Według tej statystyki najwięcej chleba, bo aż 270 do 273 kg. rocznie na osobę jedzą Bułgarzy, Francuzi, Australijczycy i Kanadyjczycy, Belgijczycy zjadają 210 kg., Argentyńczycy 190 kg., Anglicy 160 kg., Szwajcarzy i Amerykanie ze Stanów Zjednoczonych 150 kg., Niemcy 95 kg., **Polacy 88 kg.**, Rosjanie 65 kg. Ze statystyki tej widać, że kraje, które produkują najwięcej zbóż, zjadają stosunkowo niewiele chleba. Minimalna ilość spożycia chleba na osobę w Polsce i w Rosji wynika najprawdopodobniej stąd, że w krajach tych z powodu stosunkowego ubóstwa — ludność żywi się przeważnie ziemniakami i roślinami strączkowemi, — chleba zaś, jako droższego, spożywa bardzo mało.

Ankieta w sprawie dodatków gratisowych.

W tych dniach rozpocznie się w Wiedniu **ankieta w sprawie** projektu ustawy, zakazującej ogłaszania t. zw. **dodatków gratisowych** w handlu detalicznym. Ustawa nie zwraca się przeciwko samej zasadzie przynęcania kupujących bezpłatnemi premjami, a ma tylko zakazać szumnego ogłaszania i reklamowania w nadziei, że przez to ukróconą zostanie powstała w niektórych działach nielojalna konkurencja. W Niemczech został podobny projekt ustawy odrzucony.

Głosy z prasy.

W sprawie reformy systemu świadczeń publicznych.

Wysuwamy tylko pierwszą tezę zasadniczą, że na dłuższą metę mniejszą stratę materjalną i moralną przyniosą państwu poszczególne wypadki niesumienności podatkowej ze strony płatników, niż panująca dzisiaj ogólna zasada władz skarbowych **traktowania ogółu płatników jako defraudantów** i stosowania wskutek tego często **drapieżnych i nieusprawiedliwionych metod szacunku, wymiaru i ściągania podatków.** — Lepiej dla państwa ponieść tu i ówdzie pewną stratę materjalną, niż wychowywać obywateli w przekonaniu, że skarb państwa jest ich wrogiem podstępnym, zachłannym i nieubłaganym, którego więc wszelkiemi sposobami można i należy oszukiwać.

W dziedzinie szacunku i wymiaru, pomijając narazie kwestję samej stopy i repartycji świadczeń, wysuwamy pod dyskusję zasadę wartości sprzedażnej majątku, a siły nabywczej dochodu płatników w danych konkretnych warunkach. Wprowadzamy te pojęcia jako dyktowane pewnym realizmem życiowym.

Wreszcie system odwoławczy, którego ustrój i manipulacja przedstawiają nieustanną scenerję tragikomedji, zniechęcającej każdego, kto z nią miał do czynienia, w najwyższym stopniu do własnego państwa. Historja naszego systemu odwoławczego, gdyby nie miała w sobie tego pierwiastku dotkliwego tragizmu, mogłaby dostarczyć niewyczerpanego tematu dla komedjopisarzy.

Lapidarne wskazania.

P. Dewey, którego samodzielność i objektywność sądu nie może chyba podlegać podejrzeniom, stwierdza na podstawie dokładnego zbadania naszych stosunków:

„że produkcja nie może się rozwinąć pomyślnie bez dostatecznych rezerw kapitału;

„że zaopatrzenie się produkcji krajowej w niezbędny kapitał obrotowy i rezerwowy może nastąpić u nas tylko drogą zmniejszenia ciężaru podatkowego, a zwiększenia zysków prywatnej gospodarki.

„że zmniejszenie podatków, a zwiększenie zysków nietylko podnieca najskuteczniej inicjatywę, ale zarazem zmniejsza bezrobocie".

Proste te reguły, na pozór jasne i oczywiste, niemal banalne, trzeba jednak niestety powtarzać Polakom, zacietrzewionym i zakostniałym w tępem partyjnictwie i niemniej tępej teorji walki klasowej. Trzeba je powtarzać z takim naciskiem, z jakim nauczyciel musi w początkowej szkółce wpajać zasady alfabetu. Aż nam wstyd wobec cywilizowanej zagranicy, że dopiero Amerykanin musi nas uczyć takich rzeczy.

Dr. Jan Bobrzyński.

Pod rozwagę nieobałamuconych.

Według statystyki Min. W. R. i O. P. w Warszawie, które wydaje zezwolenie na wyjazd na studja, znajduje się obecnie zagranicą około 7000 studentów, to znaczy prawie tylu ilu liczy naprzykład Uniwersytet Karola w Pradze.

Już sama ta cyfra wskazuje, że w dziedzinie oświatowo-kulturalnej nie jest Polska samowystarczalną, a kwestja emigracji wzrasta w ten sposób w sprawę niebyle jaką. Są wprawdzie państwa, które mają wielkie masy studentów zagranicą, ale te są usprawiedliwione w opinji świata, ponieważ są to państwa małe, ewentualnie biedne lub mało kulturalne, że nie mogą sobie pozwolić na rozbudowę wyższego szkolnictwa, jak naprzykład państwa bałkańskie lub bałtyckie. Polska jednak „państwo o znaczeniu mocarstwowem, nie może się tłómaczyć brakiem szkół wyższych, skoro taka Czechosłowacja nie tylko, że nie potrzebuje w tym względzie pomocy obcej, ale użycza jej chętnie innym.

Gdyby rząd wziął pod uwagę, że na utrzymanie 7.000 studentów, przebywających zagranicą, odpływa z Polski rocznie około półtora miljona dolarów, (licząc przeciętnie 180 zł. na jednego studenta miesięcznie), musiałby inaczej przystąpić do kwestji rozwiązania emigracji. Tak ze względu na prestige Polski, jako mocarstwa, jak i ze względów czysto ekonomicznych, bo półtora miljona dolarów stanowi poważną pozycję w bilansie handlowym Polski, rząd powinien znaleźć miejsce dla swoich obywateli, którzy chcą się kształcić. Ich rodzice, którzy ich utrzymują i **uginają się pod brzemieniem podatków**, mimo to muszą jeszcze obciążyć swój budżet kosztami utrzymania dzieci zagranicą. A jednak jakże długo czekamy na rozwiązanie naszej kwestji przez rząd. Spodziewamy się, że już w najbliższym czasie przystąpi rząd do stopniowej likwidacji emigracji studenckiej w ten sposób, że umożliwi wszystkim swoim obywatelom korzystanie z praw do kształcenia się w kraju, bo to jest najświętszym i najdonioślejszym obowiązkiem każdego państwa.

Cand. med. Emil Gruberg.

Sytuacja gospodarcza.

Mimo pewnych oznak odprężenia, kryzys gospodarczy trwa w niezmienionem nasileniu. Nadzieje na to że przez uzyskanie jakiejś większej pożyczki zagranicznej złagodzi się sytuację i ułatwi likwidację kryzysu, chwilowo są jeszcze mniejsze, niż były do niedawna. Sytuacja w Ameryce jest nadal wysoce niekorzystna dla zagranicznych operacyj kredytowych. Niezwykle silny rozwój przemysłu amerykańskiego i zwiększająca się coraz bardziej jego zdolność eksportowa, absorbuje niemal całkowicie własny rynek pieniężny, który też nadal nie zdradza zainteresowania dla lokat zagranicznych zwłaszcza tam, gdzie niema ku temu żadnych zobowiązań z tytułu dawniejszej współpracy.

Zmiana rządu w Anglji pogorszyła jeszcze sytuację na rynkach pieniężnych europejskich, skomplikowaną już przez zmniejszenie się dopływu kapitałów amerykańskich.

Angielska Partja Pracy ma w swoim programie finansowym wstrzymywanie odpływu kapitałów angielskich zagranicę (embargo).



Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju, szyldy i napisy emaljowane. Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różn. wielkościach najnowszej konstrukcji po cenach nader przystępnych

Aleksander FISCHHAB

Kraków, ulica Grodzka 46.

Telefon Nr. 3256.

WYKONUJĘ ROBOTY

SZKLARSKIE i LAKIERNICZE

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

EMANUEL GLASER

Kraków XXII, ulica Wielicka L. 1

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY

Każdy bucik jest tak dobry jak iego obcas



BERSON

KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

ZWIĄZEK KREDYTOWY

Spółdzielnia z ogr. odp.

w Krakowie, ul. Grodzka 21

I. Oddział dla dzielnicy VIII. (Kazimierz), Podbrzezie 6 (Stowarzyszenie rękodzielników). — Przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków i wszystkie miejscowości kraju.

Przyjmuje się wkładki oszczędnościowe.

Załatwia szybko! **Liczy tanio¡**

MIECZYSŁAW FRYLING

Kraków, Dunajewskiego 6

ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE

Pierwsza Małopolska

Fabryka papy dachowej i wyrobów asfaltowych

L. Fessel w Gorlicach

Telefon 58

poleca na sezon:

wyrób z najlepszych zagranicznych surowców
papa dachowa opiaskowana w rulonach 1×10 m²
papa asfaltowa do izolacji ścian żwirem lub trocin.
karbolineum — pak (asfalt) węglowy i naftowy
smoła węglowa destylowana do konserwacji dachów
smar do wozów
kal gudronowy do wyrobów smaru

Ceny konkurencyjne! **Dostawa natychmiast!**

WSZELKIE ROBOTY Z ZAKRESU

MALARSTWA I LAKIERNICTWA

WYKONUJE

I. GANS, JASŁO

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“

Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.